Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁ. TSL. WE LWOWIE.

Rok II **Dnia 23 maja 1937 r.** **Nr 21**

WOJSKO I WIEŚ.

Gdy za czasów panowania u nas zaborców odbywał się na wsi pobór, czy — jak wówczas mówiono — asenterunek, płacz i lament rozlegały się na wsi.

Na trzy lata odrywali Austriacy chłopaka od pracy, od rodziny, i kazali mu robić rzeczy dla niego niezrozumiałe, które nie miały nic wspólnego z tem, czem żył dotychczas. Wieś i wojsko to były dwa odrębne światy. Chłopak, którego brano do wojska, zapominał podczas służby, czego się przed tem nauczył i wracał na wieś z uczuciem, że zmarnował najcenniejsze lata swego życia. Nic więc dziwnego, że płakano, gdy nadszedł czas poboru.

Dzisiaj nikt nie płacze. Ci, którzy odbyli służbę w wojsku, opowiadają młodszym, jak to teraz wygląda wojskowe życie. Wiele ciekawych rzeczy dowiadują się od nich ci, którzy wkrótce do tej służby będą powołani.

Żołnierz nie jest dziś bezmyślną maszyną, wykonywującą niezrozumiałe czynności. Dziś żołnierz nie tylko wykonywa rozkazy, ale wie, dlaczego tak robi. Wie, że służba żołnierska to nie żadna pańszczyzna, lecz zaszczyt.



Świetlica żołnierska w Tarnopolu
Kurs przodowników pracy społecznej na wsi.

Pamięta dobrze dzień pierwszego zetknięcia z wojskiem gdy w cywilnem jeszcze ubraniu maszerował przy dźwiękach orkiestry pułkowej z dworca do koszar. Pamięta, jak na ich powitanie przyozdobiono koszary zielenią i chorągwiami. A duży napis nad bramą: „Witajcie“ był dowodem, że oczekują ich ludzie, którzy dadzą im nietylko wyszkolenie i naukę, ale i serce.

Młody chłopak, który odszedł od swoich — w wojsku znajduje również swoich, którzy go bardzo dobrze rozumieją. Wszak większa część podoficerów pochodzi ze wsi, a oficerów też wielu ze wsi swój ród wywodzi. Wiedzą oni, że chłopi — to warstwa zdrowa fizycznie i duchowo, w której drzemią zdolności, jakie zakwitają bujnie w zetknięciu z oświatą.

To też praca oświatowa w wojsku bardzo jest rozwinięta. Kto nie umie czytać, tego nauczą i dadzą mu książki. Każdy znajdzie dość czasu na korzystanie z bibliotek, czasopism, z pogadanek, audycyj radiowych, teatru. Urządza się dla żołnierzy ze wsi kursy przodowników pracy społecznej, które dają im duży zasób wiadomości organizacyjno-gospodarczych, organizuje się teatry amatorskie, orkiestry i chóry.

Podczas służby w szeregach żołnierz nie przestaje być czynnym członkiem społeczeństwa.

Wychodzi zaś z wojska świadom w całej pełni tego, że wraca do swej wsi, by spłacić dług, jaki zaciągnął w wojsku, by podzielić się nabytą tam wiedzą z sąsiadami i znajomymi, pracować w Czytelni i szerzyć zrozumienie dla hasła: „każdy obywatel żołnierzem — każdy żołnierz obywatelem“.

Co się dzieje za granicą.

Dnia 12 maja odbyła się w Londynie z niebywałym przepychem *koronacja króla Jerzego VI.* Orszak pary królewskiej, poprzedzany przez wojsko, reprezentujące wszystkie zakątki olbrzymiego imperium brytyjskiego, przeciągnął ulicami wśród szpalerów publiczności. Na widok króla i królowej, jadących w złotej karocy, ciągnionej przez ósemkę siwych koni wybuchały entuzjastyczne okrzyki. Opactwo Westminsterskie, gdzie odbyła się koronacja, przepełnione było po brzegi dygnitarzami, przedstawicielami starych rodzin w historycznych strojach, którzy przybyli w towarzystwie paziów. Na czele orszaku królewskiego wkroczyli do świątyni heroldowie, za nimi szefowie rządów brytyjskiego i dominiów, książęta indyjscy i inni egzotyczni panujący, szefowie delegacyj, wśród nich reprezentant Rzeczypospolitej min. Beck. Dalej postępowali książęta krwi, członkowie angielskiego domu królewskiego, wreszcie król i królowa, zapowiedziani specjalnymi fanfarami. Pierwsza kroczyła królowa, mając na sobie wspaniałą szatę szkarłatną z długim trenem. Ciężki ten tren podtrzymywało 6 dam dworu. Za królową kroczył król we wspaniałym fioletowym płaszczu. Olbrzymi tren niosło 8 paziów królewskich.

Król złożył rotę przysięgi, odczytanej przez arcybiskupa Canterbury, po czym odprawiono uroczyste nabożeństwo.

W całym Londynie odbywały się w dniu koronacji zabawy ludowe. Każde dziecko otrzymało ubranko i filiżankę ze spodkiem, na którym widniały portrety pary królewskiej. Każda gospodyni otrzymała na pamiątkę nóż, każda młoda dziewczyna puderniczkę, każdy mężczyzna miał prawo do dwóch litrów jasnego, a każda kobieta do dwóch litrów ciemnego piwa.

Dyktator sowiecki Stalin roztacza coraz większą opiekę nad armią, chcąc poddać ją czujnej i sprężystej kontroli partii komunistycznej. Marszałek Tuchaczewski, który planom tym stał na przeszkodzie, został przeniesiony na mało znaczące stanowisko. Ten krok Stalina uważają ogólnie za dowód, że *w czerwonej armii, złożonej przeważnie z synów chłopskich rosną nastroje opozycyjne* przeciw panującemu systemowi, co mimo wysiłków dyktatora sowieckiego skończyć się może nowym wstrząsem politycznym.

Na Ukrainie sowieckiej ludność z utęsknieniem myśli o zmianie stosunków i daje posłuch najbardziej fantastycznym pogłoskom o wojnie, która, zdaniem tej ludności, spowoduje nieunikniony upadek władzy czerwonej.

* * *

Do czego prowadzi czasem agitacja komunistyczna, szerząca się we Francji, dowodzi fakt, który wydarzył się ostatnio w szpitalu w Lille. Jeden z chorych poddany został operacji, która zakończyła się o godz. 12-ej min. 50. Gdy doktór zwrócił się do posługaczy szpitalnych, by przenieśli chorego na łóżko, ci odmówili, oświadczając, iż pracę swą zaczynają według rozporządzeń związku o godz. 13-ej. Pacjent zeszedł ze stołu operacyjnego i z wysiłkiem sam przeszedł do swego pokoju. Wysiłek ten sprawił, iż wkrótce zmarł.

* * *

Powstanie anarchistyczne w Katalonii tłumione jest krwawo przez rząd barceloński. Anarchiści nie dają jednak za wygraną i dalej prowadzą walkę z socjalistami i komunistami.

Armia narodowa zacieśnia krąg wokół Bilbao.

Rząd czerwonej Hiszpanii, rezydujący w Walencji czyni zabiegi o zawieszenie broni. Rząd narodowy nie godzi się na to, głosząc, że narodowa Hiszpania ani na chwilę nie wątpi w zwycięskie zakończenie wojny, której celem jest oczyszczenie kraju z wrogich naleciałości, przywrócenie społecznej sprawiedliwości i całkowitej niezawisłości kraju. Powstańcy walczyć będą do ostatecznego zwycięstwa.

* * *

Rząd brytyjski udzielił na okres od kwietnia do lipca *tylko 770 zezwoleń na wjazd żydów do Palestyny.* Z Polski będzie mogło wyjechać w tym czasie tylko 310 Żydów. Protestują przeciw temu Żydzi, którzy żądali 16.000 pozwoleń i protestują Arabowie, którzy spodziewali się, że imigracja żydowska do Palestyny będzie całkowicie zawieszona.

* * *

Na należącą do Francji wyspę Madagaskar wyjechała specjalna komisja pod przewodnictwem dyr. Lepeckiego, celem zbadania możliwości osiedlenia tam Żydów z Polski. Rząd francuski zasadniczo jest przychylnie usposobiony dla tego projektu.

* * *

W Niemczech zaostrza się z każdym dniem walka prowadzona z kościołem katolickim. Na najbliższy czas zapowiedziano procesy przeciw 1000 księżom katolickim. Celem tej walki jest odstraszenie ludności od wychowywania dzieci w katolickich szkołach.

* * *

W ostatnich dniach opublikowano urzędowe zestawienie statystyczne produkcji przemysłowej w ZSRR. Cyfry tego zestawienia świadczą, że sytuacja gospodarcza Sowietów pogarsza się stale, dążąc do ostatecznej katastrofy.

Ks. T. BLICHARSKI

Walka dwóch kultur.

(Dokończenie).

To samo przechodziła i Małopolska czyli Grody Czerwieńskie. Tutaj wskutek zabiegów Rosjan czyli Moskali zaczęła się szerzyć schizma. Biskupi polscy łacińscy i księża byli w tej ziemicy już od r. 1392 w Haliczu, Chełmie, Włodzimierzu Wołyńskim, Kamieńcu Podolskim, Suczawie itp. Wszyscy wyznawali wiarę katolicką obrz. łacińskiego, ale większość ludności, zwłaszcza Rusini, trwała w schizmie. Kiedy biskupi Hipacy Pociej i Terlecki w r. 1596 pojechali na polecenie metropolity kijowskiego Michała Rahozy, aby przyjąć unię z Rzymem i ją w imieniu narodu zaprzysiąc, biskup schizmatycki we Lwowie Bałaban wyklął ich, schizmy nie zaniechał i unii przyjąć nie chciał. To samo uczynił biskup Przemyśla. Dopiero ruski arcybiskup lwowski Józef Szumlański przyjął unię w r. 1700 (stąd we Lwowie ulica Józefa Szumlańskiego). W Przemyślu przyjęto unię w r. 1692.

Stąd widzimy, że i Ruś Małopolska pozostawała najdłużej przy schizmie, pod wpływem kultury wschodu.

Wreszcie w wieku 20, kiedy Rosjanie wpadli do Galicji aby tę odwieczną ziemię Polską wziąć w swe szpony, wpadła za nimi zgraja schizmatyckich popów, którzy jak to opisał śp. ks. Tarnawski, dużo Rusinów nawrócili na prawosławie i gdzieniegdzie wioski i miasteczka przyjęły popa do parafii, pozwoliły mu odprawiać nabożeństwa i sami na nie uczęszczali i praktyki religijne pod popami odbywali.

Dla czego pytam? Oto dla tego, że ryt unicki czyli ruski zupełnie podobny do schizmatyckiego.

Nie zważali przy tym ludzie, że wiara inna, i że odtrąceni od Rzymu czyli Papieża nie mogą być zbawieni. A więc podobieństwo liturgii, języka itd. oszukało tylu wiernych. A przecież żaden, ani nawet jeden katolik obrz. łac. nie przeszedł na prawosławie. Owszem Moskale i ich popi tego nawet nie próbowali a rzymsko katolików wysoko szanowali i cenili.

Cóż z tego za wniosek — Polacy w ziemi Czerwieńskiej? Oto ukochajmy naszą odwiecznie ziemię polską czyli Małopolskę, ukochajmy grody Czerwieńskie, tę ziemię odwiecznie lechicką. bo ta ziemia nie ukraińska, tego nawet *ruscy historycy* nie twierdzą, Ukraina tam hen za Zbruczem u kresów Rzeczypospolitej. Tu tylko ludność ruska, która dzięki kulturze zachodu i religii katolickiej nie została pochłonięta przez barbarzyńskich bolszewików. A cóżby się stało z ziemią naszą, gdyby byli nią zawładnęli Rosjanie bolszewicy? Popadłaby w otchłań nędzy, biedy i upadku ducha, jak wszystko w Rosji. A jeżeli dziś grody Czerwieńskie są całe, to dlatego, że należą do Polski i jej kulturą żyją, aby tylko nie wywdzięczyły się Polsce tak jak ta żmija zmarznięta, którą, jak mówi Mickiewicz, chłop rozchuchał, ogrzał a ona potem za to zamierzała mu ukąszeniem spowodować cios śmiertelny.

A więc Polacy we Wschodniej Małopolsce, ukochajcie religię swą i kościół w obrz. łac., bo tu wasza siła i moc waszej wiary i wasza chlubna przyszłość przy silnej, sławnej, potężnej i pokojowej Polsce.

Wiadomości z kraju.

Ważna konferencja.

Dnia 14 bm. odbyła się we Lwowie konferencja wojewodów: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, oraz dwóch dowódców Okręgów Korpusów i dowódcy brygady K. O. P-u, poświęcona omówieniu zagadnień gospodarczych i społecznych na terenie trzech województw południowo-wschodnich.

Zebranie Instytutu Kultury Wsi.

W dniu 14 maja odbyło się w Warszawie pierwsze zebranie Rady Naukowej Państwowego Instytutu Kultury Wsi. Zadania Instytutu Kultury Wsi są następujące: 1. Badania zagadnień związanych z kulturą wsi. 2. Opracowywanie metod pracy nad podniesieniem tej kultury. 3. Pośrednictwo w zakresie metod pracy.

Odznaczenie wojewody Malickiego.

W Tarnopolu odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu godności szambelana papieskiego przez ks. arcybiskupa dr Bolesława Twardowskiego wojewodzie tarnopolskiemu mag. Tomaszowi Malickiemu.

Przy wręczeniu dyplomu arcybiskup dr. Twardowski podkreślił zasługi i pracę p. wojewody na polu społeczno-religijnym, i wyraził radość, że jemu właśnie jako związanemu ściśle z tą ziemią przypadł w udziale zaszczyt wyróżnienia pracy Wojewody.

20.000 majątków bez właścicieli.

Na porządku dziennym najbliższej sesji Izb Ustawodawczych znajduje się m. in. projekt ustawy o własności majątków, których właściciele zginęli w czasie wojny a nad którymi kontrolę sprawuje dotychczas rząd. Po wsiach i miasteczkach znajduje się blisko 20 tys. takich majątków wartości kilkudziesięciu milionów zł. Majątki te mają być przejęte przez państwo i samorządy.

„Dzień Matki".

W 51 państwach całego świata obchodzony jest corocznie „Dzień Matki". Uroczystość ta przeszła do Europy z Ameryki Północnej. W Polsce „Dzień Matki" obchodzony jest od 1924 roku z inicjatywy Polskiego Czerwonego Krzyża. „Dzień Matki" jest przede wszystkim świętem rodzinnym. Młodzież w tym dniu stara się okazać swym matkom jak najwięcej miłości i uczucia. Specjalną opieką otacza się chore i biedne matki. W bieżącym roku „Dzień Matki" obchodzony będzie w niedzielę 30 maja.

Jakich przestępstw najwięcej w Małopolsce.

Zestawienie, opracowane przez Główny Urząd Statystyczny, wykazuje spadek przestępczości w r. ub. w porównaniu z r. 1935. Największy spadek wykazuje liczba przestępstw, polegających na świadomym puszczaniu w obieg fałszywych pieniędzy. Jeśli idzie o poszczególne dzielnice kraju, dużą dość liczbę przestępstw wykazuje województwo lwowskie, gdzie popełniono największą liczbę kradzieży mieszkaniowych, kradzieży z pola i lasu, oszustw, zabójstw, jak również przestępstw, polegających na świadomym puszczaniu w obieg fałszywych banknotów. W woj. krakowskim zanotowano największą ilość fałszerstw i rozbojów.

W drugą żałobną rocznicę.

Dnia 12 maja, w drugą żałobną rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, cała Polska i zagraniczna Polonia złożyła hołd pamięci Wskrzesiciela Państwa Polskiego.

W dniu tym pracy nie przerywano. Wszyscy stanęli przy warsztatach, by wspólną pracą oddać cześć pamięci Marszałka.

W Belwederze u stóp popiersia Marszałka Piłsudskiego złożyli wieniec: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Śmigły-Rydz, premier Składkowski i najwyżsi dostojnicy, poczem w kaplicy odbyła się żałobna Msza święta.

Wieczorem sygnały dzwonów, syren fabrycznych, lub strzałów armatnich obwieściły w całym kraju 3 minutową ciszę. Każdy Polak w skupieniu oddał hołd pamięci Zmarłego.

Za wybryki nieletnich karani będą rodzice.

W niedawno wydanym okólniku zwraca premier gen. Składkowski uwagę na wybryki starszych i nieletnich, którzy przejeżdżających samochodami obrzucają kamieniami, rozsypują szkło, gwoździe itp., powodując niebezpieczeństwo dla zdrowia jadących oraz uszkodzenia pojazdów. P. premier poleca w tych wypadkach z całą surowością stosować kary, przewidziane w ustawie o przepisach porządkowych na drogach publicznych. O ile chodzi o wybryki nieletnich, należy pociągnąć do odpowiedzialności za brak dozoru ich rodziców, czy opiekunów. P. premier przypomina również o przepisach porządkowych na drogach publicznych o odpowiedzialności majątkowej rodziców i służbodawców za nieletnie dzieci i służbę do lat 14, oraz o odpowiedzialności wsi, osad i miast, na których terenie dokonano szkody przez niewykrytych sprawców spośród ludności miejscowej.

Antyżydowskie zajścia w Brześciu.

W Brześciu nad Bugiem podczas zajmowania partii mięsa z nielegalnego uboju został ciężko raniony nożem funkcjonariusz policji Stefan Kędziora, który wkrótce potem zmarł. Jako sprawcę zadanych ran wskazał on na rzezaka Ajzyka Szczerbowskiego. Morderstwo dokonane na osobie policjanta Kędziory wywołało odruch antyżydowski społeczeństwa polskiego. W mieście zostały wybite szyby w sklepach żydowskich. Na rynku część straganów żydowskich została zniszczona. W kilkunastu wypadkach poturbowano Żydów i chrześcijan. Żydzi w Brześciu stracili materialnie wszystko. Po ulicach krążą silne patrole policyjne. Żydów nie widać wcale tak, jakby ich w Brześciu nie było. Policja dokonała około stu aresztowań.

Za obrazę Narodu Polskiego.

W Sądzie w Myślenicach odbyła się rozprawa przeciw żydowi Mojżeszowi Perlrothowi, który wyraził się podczas sprzeczki na rynku do straganiarza Bednarczyka: „ty polska świnio", za co Bednarczyk spoliczkował go. Perlroth został skazany na rok więzienia bez zawieszenia.

Pierwsze burze z piorunami.

W Horochowie (pow. Stanisławów) w czasie szalejącej burzy piorun uderzył w stodołę i zapalił ją. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, niszcząc 9 domów mieszkalnych, 12 stodół, 2 stajnie i 7 brogów siana. Szkoda wynosi kilka dziesiątków tys. zł.

Uderzeniem pioruna zabity został gospodarz Otto Hont w Grzebieniaku, w pow. szamotulskim, w chwili, gdy pracował w polu wraz z synami.

Prace nad ustawą o chałupnictwie.

Stosunki panujące w chałupnictwie wymagają oddawna zasadniczych zmian. Rola chałupnictwa jako wielkiego działu gospodarstwa narodowego jest tym ważniejsza w naszych warunkach, że stanowi ona dodatkowy warsztat pracy ludności rolniczej.

W związku z pracami nad sprawą chałupnictwa Ministerstwo Opieki Społecznej poleciło inspektorom pracy na terenie całego kraju szczegółowe zbadanie stosunków w chałupnictwie i zebranie wszelkich w tej dziedzinie materiałów. Materiały te dotyczyć będą zarówno socjalnych jak i gospodarczych stosunków w chałupnictwie, a m. in. liczby chałupników, warunków płacy, ruchu zawodowego, organizacji zbytu, wytworów chałupniczych itd. Wynikiem tych prac będzie przygotowanie odpowiedniej ustawy, która ureguluje zagadnienie chałupnictwa w sposób odpowiadający jego znaczeniu w gospodarstwie narodowym i zapewniający rzeszy pracowników chałupniczych odpowiednie warunki pracy.

Trzeba się liczyć ze zdolnością nabywczą wsi.

Na zjeździe dyrektorów lasów państwowych, który odbył się dnia 15 IV w Warszawie minister rolnictwa J. Poniatowski oświadczył, że dla rolnictwa jest nadal niezmiernie ważną cena produktów, zakupywanych dla warsztatu rolnego. Poważna zwyżka cen artykułów rolnych nie wpłynęła bowiem w całości do rąk rolników, gdyż znaczna część tych artykułów była już w innych rękach. Stąd należy wyciągnąć wniosek, że i cena artykułów dostarczanych rolnikom, musi być dopasowana do rzeczywistej zdolności nabywczej wsi. Zbyt szybka i wielka zwyżka cen drewna musiała by doprowadzić do przesunięcia zakupów budulca na okres po-żniwny i znacznie opóźniłaby wiejskie inwestycje budowlane, co jest, oczywiście niewskazane i czego należy unikać.

Trzeci Maja na wsi.

We wsiach podlwowskich.

Dnia 2 maja obchodzono dzień Konstytucji 3-Majowej w Rakowcu, leżącym na południe od Lwowa. Po nabożeństwie odbyła się akademia na placu TSL, gdzie zebrała się ludność z kilku pobliskich wsi w liczbie do 1000 osób. Na uroczystości obecny był starosta p. Zameczuk, przybyli także insp. szk. p. Furmankiewicz, delegaci Wydziału Pow., P. W. kpt. Antonowicz, dr Trojan, dr Kuncja, okoliczna inteligencja, nauczycielstwo, dziatwa i wielu innych. Orkiestra i chór Czytelni TSL, które występowały na akademii, zasługują na pełne uznanie. Przemówienia wygłosili naucz. Hebda i przewodniczący Koła TSL im. J. Piłsudskiego we Lwowie ppułk. Zygmuntowicz.

Po południu odbyła się piękna uroczystość w pobliskim Derewaczu, osadzie parcelacyjnej, gdzie poświęcona została nowo przez TSL założona polska szkoła. Siostry Benedyktynki obrz. łać. ofiarowały na ten cel bezinteresownie lokal, a od lutego 30 dzieci kolonistów korzysta z nauki.. Po poświęceniu budynku przez ks. prob. Jurasza wygłosił przemówienie starosta p. Zameczuk, poczym odbywały się produkcje dzieci, przemówienia p. inspektora, miejscowego nauczyciela i gospodarzy. Miejscowej ludności i przybyłych gości było przeszło 500. Szkołą tą opiekuje się również Koło im. Marsz. Piłsudskiego.

Dnia 3 maja odbyła się uroczystość, połączona z dorocznym odpustem w Kuhajowie, parafia Wołków, pow. Lwów. W uroczystości wzięły udział gromady pobliskie. Dyr. Madejewski przybył na czele banderii z 125 jeźdźców, ubranych w krakowskie i regionalne stroje; również przybyła dziatwa szkolna z tych wiosek. Razem przeszło 1500 osób brało udział w święcie. Mszę św. celebrował ks. katecheta Kuchta, przemówienie wygłosił mgr. Bajorek, dziatwa śpiewała i deklamowała, a kilku gospodarzy wygłosiło krótkie przemowy.

Uroczystością tą zajął się ks. kanonik Gieszczyński i miejscowa inteligencja z pp. Zahaczewskim na czele. Ze Lwowa przybyła delegacja Koła im. Marsz. Piłsudskiego z przew. p. Zygmuntowiczem.

3 Maja w Zagórzu.

Czytelnia TSL. w Zagórzu obchodziła uroczyście święto 3 Maja.

Ponieważ głównym ośrodkiem święta miała być wioska Kuhajów, a uroczystość postanowiono połączyć z świętem Królowej Korony Polskiej, w którym to dniu jest w Kuhajowie święto odpustowe, Komitet w Zagórzu urządził uroczystość lokalną w dniu 2 maja.

Po nabożeństwie w Wołkowie zebrała się dziatwa szkolna w budynku szkolnym, a młodzież u gospodarza E. Schneidra, który pozwolił w swoim domu urządzić zabawę taneczną. Gdy w szkole przygotowywano salę do uroczystości popołudniowej, młodzież tańczyła, a gdy wszystko było gotowe — poszła ze szkoły delegacja dziewczynek i chłopców, z puszką i orzełkami, zaprosić tańczących na przedstawienie.

Przerwano więc muzykę i wszyscy udekorowani odznakami 3-majowymi przyszli do budynku szkolnego. Tu dziatwa wraz z członkami TSL odegrała sztuczkę pt. „Czcijmy rocznicę" i obrazek pt. „Odważny tchórz". Następnie były deklamacje i pieśni szkolne.

Po okrzykach na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza, odśpiewano hymn państwowy i młodzież poszła tańczyć, a dzieci i starsi rozeszli się do domów.

W dniu 3 maja banderia konna z Zagórza wyruszyła na powitanie pochodu do Wołkowa. Następnie pochód Zagórza połączył się z przybyłym pochodem od strony Wołkowa i wyruszył do Kuhajowa, gdzie młodzież Czytelni i dziatwa szkolna wykonała część Trzeciomajowego programu.

3 Maja w Wiśniowczyku.

Uroczystość 3 Maja w Wiśniowczyku (pow. Podhajce) była wyrazem spójni obywatelskiej. Karnie uszeregowane oddziały kosynierów składające się z członków 7 Czytelń, Z. S., O. S. L., K. S. M. Samarytanek, Orląt itd. zebrały się przed Domem Ludowym, gdzie ppor. rez. Obacz Kasper odebrał raport. Następnie po nabożeństwie w kościele odbyła się akademia. Do około 2000 ludzi przemówił naucz. Obacz. Prócz przemówienia były deklamacje i śpiewy dziatwy szkolnej. Po akademii odbyła się defilada, która wypadła imponująco. Banderię prowadził P. Hübsch Karol, wójt gminy. Oddział uczniów szkoły powszechnej defilował z karabinami przed swoimi wychowawcami. Ile z radości mieli ojcowie, patrząc na swych synów stojących w tym samym szeregu z bronią w ręku! Pracuję w tej miejscowości 2 lata i byłem na kilku uroczystościach, ale tak licznie zebranych tłumów jeszcze nie widziałem.

Wieczorem Amatorskie Koło składające się z członków Z. S. i TSL. dało przedstawienie pt. „Niechaj żyją wszystkie stany", po czym odbyła się zabawa taneczna.

Praca społeczna na terenie naszej gminy znacznie postąpiła naprzód. Powstanie nowych Czytelń TSL zawdzięczać należy b. wójtowi J. Swierzkowi. Cieszymy się, że na terenie naszej gminy nie ma nigdy żadnych nieporozumień między pracownikami poszczególnych organizacyj, bo wspólna praca zawsze doprowadza do celu.

Uczestnik uroczystości



Trzeci Maja w Samborze.

Gromada zuchów ze szkoły powsz. im. św. Stanisława Kostki w strojach noszonych dawniej przez przedmieszczan samborskich.

3 Maja w Kamieniobrodzie.

Dzień 3 Maja dla członków nowozałożonej Czytelni TSL w Kamieniobrodzie (pow. Gródek Jagielloński) był dniem uroczystym i podniosłym. Rano wszyscy udali się na nabożeństwo inauguracyjne wraz z maleńkimi krakowiakami a nad wieczorem urządzono uroczystą akademię.

Podczas akademii najmniejsi członkowie (do lat 8) w strojach krakowskich odtańczyli taniec krakowski i dano żywy obrazek z powstania 1863 r. Komitet obchodowy na Dar Narodowy zebrał około 20 zł. Obecnie Czytelnia TSL. liczy już około 120 członków.

3 Maja w Mitulinie.

W gromadzie Mitulin (pow. Złoczów) urządzono obchód 3 Maja dzięki staraniom kierownika szkoły W. Hermana i jego żony. Po nabożeństwie około 2.000 ludności wzięło udział w pochodzie do sąsiedniej wioski Słowity. Na czele jechała banderia, następnie szła orkiestra, dzieci szkolne w strojach krakowskich, Strzelcy i Straż pożarna, wreszcie szła cała ludność. Po powrocie do Mitulina dzieci szkolne tańczyły krakowiaka przy dźwiękach orkiestry. Po południu odbył się festyn, z którego dochód przeznaczono na Czytelnię TSL.

Prezes *Kaśków Jan*

Uchwały polskich lekarzy i adwokatów w sprawie Żydów.

Na dorocznym walnym zebraniu Związku Lekarzy Państwa Polskiego, które w ub. tygodniu odbyło się w Warszawie, uchwalono wniosek o zmianę statutu w tym sensie, że do *Związku nie może należeć lekarz-Żyd.*

• • •

Na zjeździe Związku Adwokatów Polskich w Warszawie uchwalono, że liczba adwokatów Żydów nie może przekraczać procentowego *stosunku ludności żydowskiej do ogółu ludności państwa.* W Izbach adwokackich, w których liczba adwokatów i aplikantów Żydów przekracza powyższą normę, nastąpić musi niezwłoczne zamknięcie list adwokatów i aplikantów adwokackich dla kandydatów narodowości żydowskiej.

Wspomniana zasada przyjęta być powinna również za podstawę normowania dopływu młodzieży na wydziały prawa uniwersytetów.

Niech zginie ciemna dola bezrobotnego.

Podczas przyjęcia, jakie premier gen. Składkowski urządził dla robotników, którzy zatrudnieni byli przy regulacji terenu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, podziękował p. premier robotnikom za pracę i wypowiedział swe zdanie o sytuacji robotników w Polsce.

„Jakież jest życie w Polsce? — mówił gen. Składkowski — Po śmierci wielkiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego — przypominamy sobie wszyscy — jedni biedni, drudzy zamożni, z posadą, lub bez posady — byliśmy w odrętwieniu i żalu i pytaliśmy się, co będzie z nami dalej? Jeżeli, proszę panów, ten wielki żal w nas zostanie i do końca życia w nas będzie, to odrętwienie pierwszych chwil już z nas zeszło, bo musiało zejść, bo musieliśmy żyć.

Wielki Marszałek Polski, gdyby dzisiaj zobaczył, że płaczemy po nim, a nie pracujemy, toby nas batem wysmagał. Trzeba nie płakać, ale pracą udowodnić, że zrozumieliśmy jego wielkie przykazania dla Polski. I dlatego złączeni wspólną pracą — panowie o piętro niżej, a ja o piętro wyżej — winniśmy sobie zdać sprawę, czy w Polsce jest gorzej, czy lepiej, niż było na przykład pół roku temu.

Ja, proszę panów, mówię z całym poczuciem odpowiedzialności, że w Polsce nie jest jeszcze dobrze. Nie jest tak, jakbyśmy chcieli wszyscy, aby było, ale w Polsce jest lepiej.

Rok temu, prawie w rocznicę śmierci wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, Marszałek Śmigły, z wiedzą i wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wziął na siebie ciężkie brzemię kierowania losami Polski i powiedział, że trzeba Polskę podciągnąć w górę, a nie dać jej stoczyć się w dół.

Proszę panów, od tego roku możemy sobie wszyscy powiedzieć, nawet ci, którym jest ciężko, że na ogół biorąc jest lepiej.

Panowie, byłem przed tygodniem we Lwowie, w dzielnicy Zamarstynowskiej i zwiedzałem pracę bezrobotnych, gdzie plantowali tereny. Podszedłem do jednego z nich i przy rozmowie powiedziałem mu — a był to człowiek rzeczywiście wychudły i wynędzniały — powiedziałem mu, proszę panów — jako ten, co rządzi w Polsce: „nie mogę od razu wymagać, aby pan powiedział, że jest dobrze“. A on odpowiedział: „Panie, ja jestem daleki od tego, aby to powiedzieć“.

Proszę panów, nie mogłem z nim dyskutować, ale chciałbym, aby te słowa, które tu mówimy razem, aby to nasze zebranie ze sprawozdań gazet doszło do niego i ażeby ten bezrobotny poczuł, że w Polsce jest lepiej i że bezrobotni przechodzą już z jednej roboty na drugą. Będziemy zatrudniali coraz większą ilość bezrobotnych i Polska będzie, jak to powiedział Marszałek Śmigły, w górę podźwignięta. A my ją musimy podciągnąć. Pewnie, łatwiej to mówić człowiekowi, który ma zajęcie, aniżeli temu, który na to zajęcie czeka. Zdaję sobie sprawę z tego. Ale wspólną pracą, wspólnym wysiłkiem, wspólną cierpliwością, więcej osiągniemy, aniżeli gdybyśmy się wszyscy kłócili.

Z chwilą, kiedyście już tej mowy wysłuchali, wznoszę krótki toast: „Niech w Polsce zginie na zawsze ciężka, ciemna dola bezrobotnego, niech słońce pracy zaświeci dla wszystkich“.

Gdy sobótkowa płynie pieśń.

Święta Zielone to najpiękniejsze może święta. Jak nie cieszyć się, gdy w wieczór Świąt Zielonych po miedzach i ugorach, po pastwiskach i nad brzegami rzek i jezior, w górach — słowem gdzie okiem sięgnąć — płoną sobótkowe ognie. Młodzież śpiewa, tam hen gdzieś grają, tu znów dzieci wsi całej cieszą się i radują, rzucając w górę płonące sobótki. Ludzie jak gdyby zapomnieli na chwilę o kłopotach, a radują się, choć może sami dokładnie nie zdają sobie sprawy dlaczego? Jest coś we krwi u ludzi wiejskich, co przyjść im każe w ten wieczór, nawet najospalszym aby wrażeń moc zaczerpnąć dla ducha. Może to nuta minionych prasłowiańskich czasów? To jakieś przypomnienie mgliste i wypowiedzenie się duszy plemiennej z umiłowania swobody i wolności prawdziwej. Ale sobótki zmieniły dziś treść i charakter. Pamiętam z czasów mego dzieciństwa gdy nadszedł wieczór Zielonych Świąt — jak okiem sięgnąć po wszystkich podkarpackich wzgórzach aż hen ku skalnemu Podhalu zapalano ognie sobótkowe i palono późno w noc. Weselu, radości, tańcom, muzyce końca nie było. A dziś? Ledwie błysną blade promyki sobótkowych, ruchliwych ogni, a już gasną! Ludzie wychodzą z domów i wypatrują, ale nie widzą nic. Uczucia w nich drzemią, rozbudzić je tylko trzeba. „Smutne — powiadają — święta“ i wracają do domów. Odeszła radość od ludzi. Jakieś przygnębienie widać na twarzach. Może wina to biedy? Przypomina się wtedy zdanie Orkana: „Na Galicowej Grapie“ sobótki wprawdzie palą, ale dusze przygasły. Smęt je przygniótł...“.

Wskrzesić dawne tradycje! Do życia pobudzić drzemiące jeszcze uczucia i tęsknotę do swobody! To nasze zadanie. Zadanie T. S. L-owych placówek, wydźwignąć w górę wartości drzemiące wśród nas i do kultury ogólno-narodowej wprowadzić. Nie chodzi tu o kultywowanie jakiegoś pogańskiego kultu ale o pierwiastki piękna, tkwiące w tych tradycjach. Orkan we wskazaniach (gdy chodzi o odrodzenie Podhala) tak pisze: „Dlaczego wobec staroświeckiej nuty krew w Podhalaninie poczyna się burzyć? Oto uderzył w strunę jego uczucia ton przeszłości. Ten ton odrębny przeszłości wydobyć, rzucić na ekran jako hasło, oto co może sprawić odrodzenie“.

Może odrodzona tradycja wsi polskiej przez takie rzeczy jak sobótki, dawne wesela, jeśli chodzi o ich piękno, będą podwaliną przyszłej oświatowej działalności i pomocą w pracy społecznej.

Pomyślmy nad tym.

Józef Nowak

To i owo ze świata.

Tablice z Dziesięciorgiem Przykazań.

Po zajęciu przez Włochów Abisynii, do miasta Aksumu, stolicy Koptów tamtejszych, udała się komisja rzymska, w celu zbadania skarbów w aksumskich klasztorach koptyjskich, a zwłaszcza autentyczności przechowywanych w jednym z nich rekomo oryginalnych tablic z Dziesięciorgiem Przykazań, przekazanych według Biblii Mojżeszowi na górze Sinai.

Dotychczas miał dostęp do tych tablic, spoczywających już od wieków w skarbcu klasztornym, tylko najwyższy kapłan koptyjski, gdyż uważane są przez Abisyńczyków za nadzwyczajną świętość, która miała się dostać do Abisynii w ten sposób, że podczas gościny królowej Saby w Jerozolimie, u króla Salomona, tablice te miał wykraść ze świątyni jerozolimskiej sługa królowej. Od syna tej królowej, którego miała mieć z królem Salomonem, wywodzą swój ród władcy Abisynii.

Komisja doszła do wniosku, że owe tablice z Dziesięciorgiem Przykazań, przechowywane w Aksum, są falsyfikatem, którego przez tyle wieków nie można było ujawnić tylko dlatego, że do nich nikt nie miał dostępu.

Jedenasta żona.

W stanie Illinois w Ameryce Północnej bezrobotny Sylwester Plumlee, staruszek 64-letni, ożenił się z 69-letnią Leną Wayman. Sądzę — powiedział Plumlee po ślubie — że jest to mój ostatni związek małżeński. Lena jest moją jedenastą żoną“. Dla Leny Wayman obecny mąż jest trzecim z rzędu.

Poradnik gospodarski.

Udzielamy odpowiedzi na pytania Czytelników.

1. Czy pielęgnowanie roślin podczas wzrostu powoduje zwiększenie plonów? (p. St. Baran, Czaplaki).

Rośliny uprawne muszą być nie tylko zasiane, ale także musimy je chronić od wszystkiego, co im zagraża — muszą więc być pielęgnowane. Pielęgnowanie to polega na: a) wzruszaniu ziemi między roślinami, b) ochrona przed różnymi klęskami a więc np. złą pogodą, mrozami, deszczami itd. albo też c) przed chorobami, d) ochrona przed szkodnikami i przed zachwaszczeniem.

Przez pielęgnowanie stwarzamy roślinom lepsze warunki życia a przez to podnosimy ich plony.

Spulchnianie ziemi. Nim rośliny ocienią ziemię, tworzy się na niej skorupka, pod wpływem pogody i słońca. Spulchniając we właściwym czasie ziemię między roślinami, tępimy zachwaszczające się chwasty, nie dopuszczamy do tworzenia się skorupki, a przede wszystkim utrzymujemy glebę w wilgoci. *Podczas więc suszy oraz wkrótce po deszczu trzeba spulchniać płytko powierzchnię gleby między roślinami, to powoduje większą wydajność.*

Czasem przy młodych roślinach spulchniamy ziemię za pomocą brony. Najczęściej jednak używa się do tego motyki, gracy, albo pielnika z nożami lub pazurkami. Zastosowanie tego środka jest możliwe przy siewie rzędowym i to przy rzędach dość szerokich (15 do 20 cm). Stosuje się czasem tzw. głębokie zwruszanie ziemi pomiędzy rzędami roślin a nawet zbóż. Ma ono na celu doprowadzenie powietrza pod korzeń, do dolnych warstw gleby. Robota ta musi być wykonana bardzo ostrożnie specjalnymi narzędziami, wąskimi a długimi osadzonymi w ramie. Narzędzia te nazywają się „ruszacze" albo „głębosze". Specjalnym rodzajem wzruszania ziemi jest obsypywanie roślin. Obsypuje się (podgartuje) rośliny rzadko sadzone. Obsypuje się rośliny wysokie (kukurydza, koński ząb), oraz te, które rosną w podziemnych rozłogach (ziemniaki) i tworzące korzeń duży (buraki cukrowe). Niektórzy twierdzą, że w głębokich ziemiach można buraków nie obsypywać, a tylko poprzestać na spulchnianiu ziemi między nimi. Spulchnianie ziemi pomiędzy roślinami jest u nas za mało rozpowszechnione. Powiększa ono wydajność roślin i ich plony. Dlatego też drobny rolnik musi i powinien je stosować, bo zwiększy dochód z uprawianych roślin i da zajęcie licznej rodzinie. Staranna obróbka ziemniaków, warzyw, buraków, rzepaku, kukurydzy i strączkowych opłaci się na pewno.

Na ziemiach mokrych i próchnicznych glebach stosować trzeba zwłaszcza w początkach wiosny wałowanie roślin. Ziemia wskutek mrozu pęcznieje i korzonki odrywają się, część ich przerywa się. Zawałowanie więc natychmiastowe, oczywiście po obeschnięciu powierzchni dobrze zapobiega złemu. Podobnie jak przy przykrywce buraków lub innych roślin wzruszamy korzenie, tak obciśnięcie walcem zwłaszcza w czasie suszy jest dla korzeni bardzo przydatne, bo doprowadza wilgoć z głębszych warstw gleby. W tym wypadku po walcu trzeba dać wkrótce pielnik lub nawet motykę.

„Fachowiec".

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

od 23 do 29 maja 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
23 N, Św. Trójcy	**10 Traweń.** Symeona
24 P. Joanny, Afry	11 Kyryla
25 W. Grzegorza VII. P.	12 Jepifania
26 Ś. Filipa i Nereusza	13 Hłykerji
27 C. Boże ciało	14 Izydora
28 P. Augustyna B. W.	15 Pachomia
29 S. Teodozji P. M.	16 Modesta

NOWY NUNCJUSZ PAPIESKI, ks. arcybiskup Filip Cortesi przybył dn. 16 maja do Warszawy. Na dworcu powitał ks. nuncjusza ks. arcybiskup Gall.

KORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU N. P. MARII ŁASKAWEJ W STANISŁAWOWIE w kościele ormiańskim odbędzie się w dniu 30 bm. Aktu koronacji dokona ks. arcybiskup Teodorowicz. W uroczystości weźmie udział 15 biskupów z ks. kardynałem Prymasem Hlondem na czele. Z całej Polski zgłaszane są pielgrzymki. Zamówienia na kwatery oraz wszelkie pisma należy kierować do Sekretariatu Generalnego w Stanisławowie, ul. Antoniewicza 6. Komitet wystarał się o zniżki kolejowe.

OJCIEC ŚWIĘTY otrzymał z okazji dnia imienin liczne depesze od głów państw z całego świata. Ojciec święty przyjął na audiencji wielu pielgrzymów oraz szereg młodych małżonków.

KS. PRYMAS DO RODAKÓW NA DALEKIM WSCHODZIE. Z okazji objęcia placówki duszpasterskiej w Charbinie przez ks. kan. Chodniewicza, ks. prymas Hlond wystosował do swych rodaków na Dalekim Wschodzie, skupionych w tej jedynej parafii polskiej, serdeczny list. List ten, odczytany z ambony w kościele charbińskim, z wdzięcznością przyjęty był przez całą polską kolonię tamtejszą.

DOSTOJNICY KOŚCIELNI NA KONGRESIE CHRYSTUSA KRÓLA. W mającym się odbyć w dn. 24—29 czerwca Międzyn. Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu, weźmie udział nieomal cały Episkopat polski, by obecnością swoją uświetnić wielkie dni, które Poznań imieniem całego świata katolickiego gotuje Chrystusowi Królowi. Oczekiwana jest nominacja specjalnego legata papieskiego.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 14 maja 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

	od	do
Pszenica jednol.	29·75	30·—
Pszenica zbior.	28·75	29·—
Żyto stand. I.	24·25	24·50
Żyto stand. II.	24·—	24·25
Jęczmień jednol.	23·—	22·25
Jęczmień przemiał.	21·50	21·75
Jęczmień pastewny	20·50	20·75
Owies stand. I.	23·75	24·—
Owies stand. I. A.	23·—	23·25
Owies stand. II.	23·—	23·25
Owies stan. II. A.	21·75	22·25
Kukurudza krajowa	20·50	21·—
Ziemniaki 15% skrobji	4·—	4·25
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch 1/2 Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	19·50	20·—
Wyka ciemna	18·50	19·—
Wyka szara	17·50	18·—
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Hreczka przemiałowa 100%	29·—	29·50
Len (95%) z workiem	45·—	46·—
Siemię konopne	34·50	34·—
Łubin niebieski	16·—	16·50
Rzepak ozimy ex 1936	49·—	50·—
Kasza hreczana 50% połówek	47·—	49·—
Kasza jęczmienna grubsza	—·—	33·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	—·—	33·—
Proso krajowe	25·—	25·50
Makuchy lniane	24·50	25·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	32·25	32·75
Mąka żytnia razowa 0—95%	—·—	26·—
Otręby żytnie	14·25	14·50

Co piszą nasi korespondenci.

Wojewoda Pasławski w odwiedzinach Koła TSL w Kałuszu.

Dnia 13 i 14 kwietnia bawił w powiecie kałuskim p. wojewoda Stefan Pasławski. M. in. przybył p. wojewoda do lokalu Towarzystwa Szkoły Ludowej, gdzie spędził z górą pół godziny, informując się szczegółowo o warunki pracy, jej formy oraz program na przyszłość. P. wojewoda dotknął najistotniejszych momentów, podkreślił, że TSL jako najstarsza organizacja na naszych ziemiach z najszerszym zasięgiem, winna rozwinąć działalność taką, by w niej jednego nie brakło Polaka.

P. wojewodę zapewniliśmy, że w naszej pracy nie ustaniemy.

Konferencja Zarządu Koła TSL w Kałuszu z ks. biskupem Baziakiem.

Prezes kałuskiego Koła TSL insp. Fr. Luter oraz prezes Czytelni TSL w Kałuszu ks. prof. J. Dudziak odbyli z bawiącym na pogrzebie śp. ks. Michała Baściaka ks. biskupem Baziakiem konferencję w sprawie TSL. Ks. biskup zapoznawszy się z dorobkiem TSL i jego planami obiecał ze swej strony pomoc i dziękował Tow. Szkoły Ludowej za pracę w powiecie.

Święcone w Dąbrówce Ruskiej.

Dąbrówka Ruska ad Sanok. Dnia 18 kwietnia br. urządziła nasza Czytelnia TSL „Święcone". Kierowniczka świetlicowa Cz. Duraczyńska powitała gości: w-prezesa Koła TSL w Sokalu J. Hillara, sekretarza Koła ks. Fr. Witeszczaka i wszystkich zebranych członków. Dary boże poświęcił i przemówił do zebranych ks. Witeszczak. Po odśpiewaniu „Wesoły nam dzień..." zabrali się wszyscy do spożywania darów. W czasie wieczerzy piękne przemówienie wygłosił prez. J. Hillar. Uroczystość zakończono zabawą przy dźwiękach własnej muzyki wiejskiej, która też przez cały czas wieczerzy ochoczo przygrywała.

Nowy ośrodek polskości na wsi.

Dnia 2 maja 1937 r. odbyło się poświęcenie Domu TSL w Pawlikówce, należącego do Koła TSL w Wojniłowie. Aktu poświęcenia dokonał prezes Koła ks. dziekan T. Linde. Symbolicznego otwarcia Czytelni dokonał p. starosta Grodyński. Następnie przemawiali podinspektor Fr. Luter, jako prezes TSL, ks. Filipek, insp. J. Rygiel i starosta Grodyński, który wręczył równocześnie 25 zł na ręce p. Wierzbickiej na dożywianie biednej dziatwy.

W poświęceniu wzięli nadto udział burmistrz Kałusza, dyrektor Tespu, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej, delegaci Zw. Podoficerów Rez., drużyna harcerska z Kałusza, oddział Z. S. i oddział Straży Pożarnej z Wojniłowa, przedstawiciele samorządu gminnego, szkół i policji. Uroczystość przygotował komitet z M. Wierzbicką, kierowniczką szkoły na czele. Po części właściwej odbyło się przyjęcie.

W późnych godzinach popołudniowych, p. starosta, po serdecznej rozmowie z miejscową ludnością odjechał z gośćmi do Kałusza, przy dźwiękach orkiestry i niemilknących okrzykach na ich cześć.

Dom TSL w Pawlikówce powstał dzięki staraniom wielce zasłużonego dla TSL prezesa powiatowego Fr. Lutra, przy wydatnej pomocy Wydziału Powiatowego i dyrekcji Tespu.

Dom TSL jest to budynek okazały, jeden z największych we wsi, położony przy głównym gościńcu. Oprócz Czytelni mieścić się będzie tam świetlica innych polskich organizacyj. Stanie się on ośrodkiem życia polskiego, w którym skupiać się będą wszyscy Polacy bez względu na zapatrywania polityczne z myślą o jednym: pracy nad podciągnięciem Polski wzwyż.

Fr. Knoblauch

Nad granicą czechosłowacką.

Dnia 11 kwietnia urządziła Czytelnia TSL. w Wysowej Święcone. W pięknie udekorowanej sali pp. Mruków zebrali się licznie Polacy, przeważnie ze Straży Granicznej ze swym kierownikiem p. Kaczorem. Ks. M. Pękala poświęcił dary Boże, poczym jako przewodniczący Czytelni i proboszcz przemówił serdecznie, zachęcając do zgodnej pracy w Czytelni, która jest ważną placówką polskości nad granicą czechosłowacką. Poruszył również sprawę budowy kościoła, na której dokończenie brak środków i prosił zebranych o pomoc w tym dziele.

Po odśpiewaniu pieśni wielkanocnych i dzieleniu się jajkiem spozywali nasi goście dary Boże. Wznoszono liczne toasty. Zabrał głos również kierownik szkoły ruskiej J. Połoszynowicz, który chociaż pochodzenia ruskiego, kocha Polskę i dla niej szczerze pracuje. Przemówienie jego o konieczności zgodnej pracy dla dobra Polski wywołało burzę oklasków.

Aleksander Zięba

Wieczór ku czci Marji Konopnickiej.

W dniu 25 kwietnia w Zboiskach w Domu Ludowym odbył się uroczysty wieczór ku czci Marii Konopnickiej. Słowo wstępne wygłosił kierownik szkoły p. St. Pachorek, następnie chór TSL z Malechowa pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Fr. Dawiskiby oraz zespoły T. Ch. L. i Z. Strz. odśpiewały pieśni ludowe do słów Marii Konopnickiej i wykonały piękną inscenizację wiersza Konopnickiej p. t. „U proga" staraniem naucz. A. Pachorkowej i J. Tarnawskiej.

Podniosły wieczór wywarł silne wrażenie na miejscowej ludności, która wypełniła salę po brzegi.

Dochód ze występów został przeznaczony na cele Domu Ludowego w Zboiskach.

RADJO.

Program radiowy dla wsi.

od dnia 23 do 29 V. 1937 r.

W niedzielę dnia 23 maja w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 8.03 „Gazetka Rolnicza".

O godz. 8.27 — „Aktualna pogadanka rolnicza".

W popołudniowej części „Audycji dla wsi" o godz. 15.30 pogadanka pt. „Działy rodzinne i wychowanie młodzieży wiejskiej" wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej gospodarz Wacław Gaj.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych".

W poniedziałek, dnia 24. V. o godz. 18.50 w programie ogólno-polskim nadana zostanie ze Lwowa praktyczna pogadanka rolnicza.

We wtorek, dn. 25. V. o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego

We środę, dnia 26. V. o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie nadana będzie pogadanka pt. „Walka ze szkodnictwem na wsi". Kradzieże i szkody w polach i ogrodach, to jedna z nieznośnych bolączek wiejskich. Aktualną tę sprawę omówi właśnie inż. Fryderyk Zoll.

W czwartek, dnia 27. V. o godz. 15.30 w związku z „Tygodniem dziecka" p. Anna Podgórska wygłosi pogadankę pt. „O radość i zdrowie wiejskiej dziatwy".

O godz. 15.45 pogadanka pt. „Nauczyciel kresowy przy pracy pozaszkolnej". W pogadance tej p. Bronisław Zgłobicki zwróci uwagę na rolę nauczycielstwa kresowego w doniosłej akcji podnoszenia kulturalnego Kresów Wschodnich. W szczególności autor omówi znaczenie kursów dla przedpoborowych, prowadzonych na Kresach właśnie przez nauczycielstwo.

W piątek, dnia 28. V. o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie nadana zostanie z Poznania praktyczna i aktualna pogadanka lekarza weterynarii dr Stanisława Świecha pt. „Ochrona zwierząt domowych przed plagą much".

W sobotę, dnia 29. V. o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

Rozmaitości.

Stulecie zapałki.

Minęło właśnie sto lat od dnia kiedy Jan Fryderyk Kömerer, Niemiec, wynalazł zapałki. Wynalazca ten usiłował początkowo wytwarzać sztuczne złoto, a zamknięty w więzieniu w Hohensburgu, nie odkrył wprawdzie tajemnicy produkcji sztucznego złota, lecz dokonał całkiem innego wynalazku, a mianowicie stworzył z mieszaniny siarki i fosforu — zapałkę. Pierwotna zapałka dawała jednak ogień przez otarcie o każdy przedmiot, wskutek czego była niebezpieczna, gdyż groziła wybuchem przy rozgrzaniu. Rząd niemiecki zabronił więc fabrykacji tego rodzaju zapałki. Wynalazek niemiecki został jednak przemycony do Francji i Anglii, gdzie powstały pierwsze fabryki zapałek. Wynalezione pierwsze zapałki wydzielały z siebie trujący gaz fosforowy, co usunął Schroetter. Uczynił zaś zapałkę całkiem bezpieczną Szwed Landstraem. Szwecja stała się ojczyzną nowoczesnych zapałek, którymi zaczęła zalewać wszystkie rynki światowe.

Polska, która zaopatruje w swe drzewo rynek światowy, posiada drzewo osikowe, najlepsze dla produkcji zapałek.

WARUNKI PRENUMERATY:
rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50.
Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506-280.